

Studia Historicolitteraria XVI (2016)

ISSN 2081-1853

DOI 10.24917/20811853.16.11

Alicja Gontarek

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

Królowie cygańscy w II Rzeczypospolitej. Wokół dorobku Jerzego Ficowskiego na temat sprawy cygańskiej w okresie międzywojennym

Dotychczas dzieje Cyganów na ziemiach polskich w XIX i XX w. do 1939 r. doczekały się nielicznych opracowań, wśród których można wymienić fundamentalne i przełomowe dzieło Jerzego Ficowskiego pt. *Cyganie na polskich drogach*. Badacz ten, jako jedyny, w pracy monograficznej dokonał opisu całokształtu życia cygańskiego na ziemiach polskich we wszystkich epokach historycznych, co skłania niekiedy do nazywania jego dzieła mianem „biblii cyganologicznej”. Swoje badania rozpoczął w latach 50. XX w., kontynuując je przez następne 30 lat. Czas, jaki upłynął od ukazania się cyganologicznych prac Ficowskiego, skłania więc do przeglądu jego dorobku i krytycznego ustosunkowania się do postawionych przez niego też na gruncie badań historycznych. W niniejszym szkicu ograniczę się jednak wyłącznie do okresu międzywojennego, choć bez wątplenia rzeczony ogląd krytyczny powinien dotyczyć całokształtu prowadzonych przez niego badań w zakresie *Gypsy studies*¹.

Zanim to nastąpi, należy uczynić dwa zastrzeżenia. Po pierwsze, mając na względzie to, że sam Ficowski określił swe najważniejsze dzieło mianem historyczno-etnograficznego, musimy uwzględnić fakt, że mamy do czynienia przede wszystkim z pracą o charakterze etnograficznym, w której deskrypcja typu historycznego pełni funkcję wstępu, i ma na celu raczej rudymen tarne zaznajomienie czytelnika z dziejami opisywanych Cyganów, niż szczegółową prezentację wątków z przeszłości. Autor w słowie wstępnym do rzeczzonego dzieła mocno akcentował swoje sukcesy, podkreślając zwłaszcza wagę właśnie badań kulturoznawczych: „Cyganologia, w jej etnograficznym zakresie, nie istniała w Polsce”². Ficowski, jako pionier tego rodzaju deskrypcji, musiał więc, czy też chciał, sięgnąć wstecz do czasów historycznych, aby lepiej zrozumieć przedmiot swego zainteresowania i w konsekwencji zaprezentował

¹ Najpełniej całą wiedzę cyganologiczną Ficowskiego odzwierciedla publikacja *Cyganie na polskich drogach*, wydana kolejno w latach: 1965, 1974, 1985 i 2013, stąd to do niej będziemy się najczęściej odwoływać.

² J. Ficowski, *Cyganie na polskich drogach*, Warszawa 1985, s. 8.

spójną wizję przeszłości cygańskiej mniejszości, co jest godne pochwały. W końcu lat 80. zdecydował się na wydanie osobnego opracowania dotyczącego historii Cyganów, będącego swego rodzaju podsumowaniem w „pigułce” jego całej wiedzy na temat dziejów cygańskiej mniejszości w Polsce, zaprezentowanej w nim bez zasadniczych modyfikacji w oparciu o poprzednie badania³.

Po drugie, bez wątpienia analiza jego dorobku na niwie historycznej powinna objąć przede wszystkim warstwę faktograficzną oraz interpretacyjną, kwestie metodologiczne zaś winno pozostawić się na boku, ponieważ dzieło z założenia nie spełnia surowych wymagań opracowania historycznego. Komentarz w tej materii powinien pojawiać się tylko w wypadku, gdy wyjaśnienie procesów i mechanizmów historycznych okaże się niemożliwe bez odwołania do błędów popełnionych przez rzeczzonego badacza na tym polu.

*

Ficowski, konstruując swój opis życia cygańskiego w II RP, ustalił bardzo wyraźnie przedmiot badawczy. Byli nimi wyłącznie królowie cygańscy z rodu/klanu/Kwieków, wywodzący się z napływowych grup zwanych Kełdarszami/kotlarzami⁴. Oceniał tym samym, że w tamtym czasie stanowili najważniejsze zjawisko w życiu cygańskim⁵. Zajmując się więc jego dorobkiem dotyczącym tego okresu, należy mieć świadomość, że zdecydował się on na daleko posunięty redukcjonizm, któremu towarzyszył ledwie zarysowany kontekst społeczno-politycznych uwarunkowań okresu międzywojennego. Operatywność i kreatywność królów z pewnością miała ogromne znaczenie dla życia ludności cygańskiej, jednakowoż, zasygnalizujmy, że brak na przykład odniesień do choćby polityki państwowej względem włączegostwa czy sposobów rozwiązywania kwestii cygańskiej metodami administracyjnymi przez władzę wykonawczą, uniemożliwia nadal zrozumienie, w jakich realiach owa grupa etniczna, licząca z pewnością ponad 30 tys. członków, wiodła żywot, mając na względzie choćby kontekst środkowoeuropejski⁶.

³ J. Ficowski, *Cyganie w Polsce. Dzieje i obyczaje*, Warszawa 1989.

⁴ Badacz wymiennie używał określeń „klan” i „ród”. Wspomnijmy, że różnice między tymi terminami są ogromne. Przynależność bowiem do klanu nie musi wskazywać na związki krwi z jego członkami w przeciwieństwie do rodu. J. Ficowski, *Cyganie na polskich...*, s. 88, s. 93.

⁵ Zgoła odwrotną refleksją podzielił się Andrzej Mirga, który stwierdził, iż w II Rzeczypospolitej, ludność cygańska była przedmiotem, a nie podmiotem historii: Cyganie uważani za grupę marginalną, a nawet zbędną, nie przedstawiali żadnej wymiernej siły politycznej i nie przejawiali też w ogóle ambicji politycznych. Jak stwierdził, sytuacja ta wynikała częściowo z braku wykształtowania w procesie dziejowym elity cygańskiej, zdolnej skutecznie wpływać na swój los lub o nim współdecydować. Wspomnił jedynie o tym, że w II RP „do głosu dochodziły zaczątkowe elity cygańskie. Często też były one inspirowane i wspierane przez niecygańskich sympatyków”. A. Mirga, *Romowie – proces kształtowania się podmiotowości politycznej*, [w:] *Mniejszości narodowe w Polsce. Państwo i społeczeństwo a mniejszości narodowe w okresach przełomów politycznych (1944–1989)*, red. W.P. Madajczyk, Warszawa 1989, s. 110, 116.

⁶ Dla ogólnej oceny sytuacji cygańskiej zbiorowości w II RP, z formalnego punktu widzenia, pomijając szereg zarządzeń policyjnych, wspomnijmy tylko o rozporządzeniu prezydenta RP z 1927 r. dotyczącym zwalczania włączegostwa i żebractwa oraz o pierwszej polskiej instrukcji daktyloskopijnej z 1919 r., wedle której wszyscy Cyganie, jako przedstawiciele

Aby uzasadnić swą tezę o pierwszorzędnym znaczeniu Kwieków w II RP, autor słusznie wskazał na zaistnienie pewnego procesu historycznego, który tłumaczył pojawienie się królów cygańskich na ziemiach polskich: najpierw w drugiej połowie XIX w. miała miejsce „inwazja Kełderaszów”⁷. Następnie grupa ta miała zdominować pozostałe na tyle skutecznie, że udało się jej wprowadzić obowiązujący model sprawowania zwierzchnictwa, czyli instytucję królewską, pretendującą do supremacji nad całokształtem życia cygańskiego na obszarze polskiego państwa i nie tylko. Dominacji jednej grupy nad pozostałymi towarzyszyły działania, które Ficowski określił mianem samozwańczych i uzurpatorskich, przy czym każdy właściwie, jego zdaniem, ze znacniejszych przywódców cygańskich był owym samozwańcem, uczestnicząc w „szopce z królewskim cygaństwem” lub „działalności operetkowo-policyjnej”⁸.

Sposób opisu genezy obecności Kwieków zaprezentowany przez Ficowskiego nasuwa pewne wątpliwości. O ile procesy migracyjne, jako przyczyna napływu Kełderaszy, zostały przez niego zdiagnozowane poprawnie, o tyle teza o dominacji Kełderaszy jakoby już od drugiej połowy XIX w. połączona z samozwańczymi próbami narzucenia modelu zwierzchnictwa przy pomocy władz niecygańskich i skłonnościami do „ucisku oraz gnębienia” czy wyjątkowej „agresji”, „ruchliwości” czy „żywotności” wydaje się nie mieć poparcia w materiale źródłowym. W deterministycznej interpretacji Ficowskiego napływ Cyganów z Rumunii i Węgier został bowiem przedstawiony jako szkodzący autochtonicznym Cyganom polskim zasiedziałym na ziemiach polskich, tymczasem Polska Roma przetrwała ową falę migracyjną i stanowiła odrębną, niepoddającą się asymilacji grupę, co przecież potwierdzały badania terenowe Ficowskiego. Zauważmy ponadto, że wzajemna konkurencja wszystkich grup była rozłożona w czasie na okres około osiemdziesięciu lat, a próby odgórnego narzucania pozostałym Cyganom zwierzchnictwa przez Kwieków współ z władzami polskimi, podjęto dopiero w latach 30. XX w. Wcześniej nie ma w źródłach żadnych informacji o jaskrawych próbach podporządkowania sobie przez kotlarzy reszty cygańskiej populacji. Aktualniejsze wydają się te refleksje Ficowskiego, które odnosiły się do przedsiębiorczości Cyganów napływowych, które to umiejętności prawdopodobnie ułatwiały im stopniowo osiągnięcie przewagi nad uboższymi być może autochtonami. Tym samym czynnik ekonomiczny, współ z przewagą ilościową, jak zasugerował

mniejszości etnicznej, niebędący przestępcami, podlegali zabiegowi daktyloskopii bez względu na wiek, płeć i przynależność państwową. W 1928 r. zdecydowano, iż rejestracji daktyloskopijnej wśród Cyganów nie będą podlegały dzieci poniżej 14. roku życia. Zob. J. Moszczyński, *Z historii polskiej daktyloskopii*, „Studia Prawnoustrojowe” 2014, nr 26, s. 178–179; *Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 października 1927 r. o zwalczaniu żebractwa i włóczęgostwa*, „Dziennik Ustaw” 1927, nr 92, poz. 822 i 823.

⁷ W pracy *Cyganie w Polsce* badacz zrezygnował z określenia „inwazja”, zastępując je terminem „intensywny napływ”, co bardziej odpowiada rzeczywistym procesom migracyjnym. Zjawisko stopniowego i długofalowego napływu Cyganów z południowo-wschodniej części Europy zostało odnotowane w polskiej prasie. Zob. np. A. Gontarek, *Cyganie jako problem społeczny na wsiach Królestwa Polskiego drugiej połowy XIX w. w świetle prasy dla ludu*, „Facta Simonidis” 2016, nr 1, s. 123–158.

⁸ J. Ficowski, *Cyganie na polskich...*, s. 88–102.

sam Ficowski, mógł mieć w tym przypadku kluczowe znaczenie, i taka interpretacja wydaje się bardzo trafna⁹.

Krytyczna ocena postępowania uczestników wielkiej wędrówki w drugiej połowie XIX w., obciążonych „wadami”, mającymi, wedle Ficowskiego, bezpośrednio wpływ na „zapędy królewskie” Kwieków w okresie międzywojenny, wynika z tego, że badacz otwarcie sympatyzował z Cyganami polskimi, jak ich nazywał, i to właśnie ta grupa była dla niego punktem odniesienia, to o nią był zatroskany. Przyjmując tę cokolwiek zrozumiąłą serdeczność względem polskich Cyganów, nie trudno odnieść wrażenia, że obdarzając względami swych faworytów, demonizował jednocześnie Cyganów napływowych, przypisując im wiele cech osobistych *ex post*, których nie posiadali – agresję, podstępność i pieniactwo etc. Z pewnością zamiast sentymentów do Cyganów polskich czy Lowarów lub innych należy zwrócić większą uwagę na warstwę źródłową odnoszącą się do wewnątrzcygańskich stosunków, ze szczególnym uwzględnieniem ich relacji z otoczeniem, jakkolwiek będzie one pełna nie tylko stereotypów, ale i półprawd. Zadanie to jawi się dla historyka szczególnie trudnym, ponieważ materiał źródłowy częstokroć nie podaje nazw poszczególnych grup cygańskich. Niewątpliwie w XIX w. poszczególne grupy rywalizowały ze sobą i ślad tych zmagają, często bardzo gwałtownych, pozostał w prasie. Szczegółowa kwerenda może więc pomóc prześledzić ten proces i wskazać zapewne na splot czynników, które umożliwiły osiągnięcie Kwiekom przewagi ekonomicznej, co m.in. wyniosło ich do roli liderów w II RP¹⁰.

Przełomowym w samej deskrypcji Ficowskiego było wprowadzenie chronologicznego opisu „panowania” królów cygańskich czy raczej ich zmagają o prymat nad jak największą liczbą Cyganów, zawierającego charakterystykę działalności siedmiu osób: Michała I, Michała II, Bazylego, Mikity Kościeniaka¹¹, Matejasza, Janusza oraz swego rodzaju przywódczyni, wdowy po Matejaszu – Julii. Bez wątplenia deskrypcję

⁹ Elena Marushiakova i Vasilij Popov zwrócili uwagę na to, że wielka cygańska fala migracyjna drugiej połowy XIX w. miała nie tyle podłoże polityczne, ile społeczno-ekonomiczne przyczyny. Dostrzegli na przykład, że zniesienie niewolnictwa na terenie Mołdawii i Włoszczyzny doprowadziło do tego, że rzesze Cyganów, nie mogąc dać sobie rady w nowych warunkach, i nie potrafiąc sprostać obowiązkowi jako wolni obywatele, rozpoczęły wędrówkę celem odnalezienia swego miejsca na ziemi. Badacze zjawisko to określili mianem „ucieczki od wolności”, co w jakiś sposób tłumaczy ich determinację. E. Marushiakova, V. Popov, *Gypsy/Roma Migrations from 15th century till nowadays*, [w:] *Proceedings of International Conference „Romani Mobilities in Europe: Multidisciplinary Perspectives”*, ed. N. Sigona, Oxford 2010, s. 127.

¹⁰ Ciekawszy wniosek na temat postępowania kotlarzy Ficowski rozwinął w pracy *Cyganie w Polsce*. Zwrócił w niej uwagę na specyficzną, rodzimą kelderarską hierarchią wójtów, która nakazywała nieustannie poszerzanie strefy wpływów w interesie własnej grupy. J. Ficowski, *Cyganie w Polsce...*, s. 32. Zob. także: A. Gontarek, *Cyganie w Królestwie Polskim w świetle doniesień „Kuriera Warszawskiego” jako przykład obiektywnego zapisu ich obecności na ziemiach polskich (do 1914 roku)*, „Studia Mazowieckie” 2016, nr 1.

¹¹ Mikita Kościeniak (Kościniuk?), wedle J. Ficowskiego, był około 1934 r. jednym ze znaczniejszych królów. Wydaje się jednak, iż jego wpływy ograniczały się tylko do Górnego Śląska. Rezydował w takich miejscowościach jak Chrzanów i Sosnowiec. J. Ficowski, *Cyganie na polskich...*, s. 95–96; *Walka cyganów w komisariacie policji i „szambelan” w pyjamie*, „Ilustrowany Kuryer Codzienny” (dalej: IKC) 1934, nr 111, s. 13; *Cygańska rozprawa o pobicie „króla”*, IKC 1938, nr 243, s. 12; *Cygańska sprawa*, IKC 1939, nr 102, s. 6.

tę należy traktować jako pionierską i bezcenną, jednakowoż fakt, iż wszystkie informacje w niej zawarte pochodzą ze źródeł niecygańskich, zmusza do zdystansowania się i sformułowania zastrzeżenia, iż tworzą one raczej narracje społeczeństwa większościowego, zniekształcone występowaniem paradygmatów defiguracji związanych ze sposobem odbioru świata cygańskiej mniejszości etnicznej. Prezentacja cygańskich liderów na łamach międzywojennej prasy wpisuje się w powszechne, także w obecnym czasie, sklasyfikowane mity: demoniczny, operetkowy i przestępczy, co jednak nie powinno skłaniać historyka do pesymizmu badawczego polegającego w przypadku tej dziedziny nauki na ograniczeniu się do artykułowania jedynie imagologicznego charakteru warstwy źródłowej. Stojąc na gruncie badań empirycznych, oraz stosując heurystykę źródłową, zasadne wydaje się więc zaakceptowanie całej warstwy faktograficznej przedstawionej przez Ficowskiego. Problematyczna pozostaje jej interpretacja, wskazująca na selektywne wybieranie przez badacza tych wątków, które pasowały do z góry przyjętej tezy o szkodliwym wpływie kełderaszy i Kwieków na życie zbiorowości cygańskiej w XIX i XX w. Przywołajmy choćby sposób, w jaki Ficowski wprowadzał czytelnika w same początki władzy królów w II RP:

Prawie bezpośrednio po pierwszej wojnie światowej rozpoczęła się szopka z „królestwem cygańskim” w Polsce. Panowali wtedy Kwiekowie: Michał I, a następnie Grzegorz. Równoległe z nimi panowali inni. „Gazeta Warszawska” z roku 1928 (nr 267) reprodukuje fotografię „rezydującego na Marymoncie króla Cyganów liczącego 20 000 poddanych”. „Król” władczym gestem odsłania połą marynarki, wystawiając na widok publiczny pistolet zatknięty za taśmę szelek¹².

Zasadnicze korekty powinny dotyczyć kilku kwestii: rodowodu królów, zdefiniowania formy cygańskiego przywództwa w tamtym czasie, motywacji wyżej wskazanych liderów, typów i płaszczyzn ich działalności, uwzględniających przede wszystkim kontekst społeczno-polityczny II RP, skoro prowadzimy dyskurs na płaszczyźnie historycznej. Analiza powinna objąć także skutki ich aktywności, które pozwolą ocenić, jak należałoby ustosunkować się do całokształtu tego niewątpliwego fenomenu, jakim była mocno zaznaczająca się obecność Kwieków w okresie międzywojennym.

Odnosnie do pierwszej kwestii, przypomnijmy, że Ficowski nie pokusił się o sprecyzowanie, czy rzeczywiście wszyscy przywódcy i ich zauszynicy pochodzili z jednego rodu Kwieków, a także nie dywagował na temat tego, czym w istocie była instytucja królewska, choć wątki na ten temat przewijają się w jego cyganologicznych pracach. Dlatego tym bardziej należy sprawy te starać się wyjaśnić¹³. Są to bardzo

¹² J. Ficowski, *Cyganie na polskich...*, s. 89. Refleksje na temat mitów i stereotypów odnośnie do współczesnej prasy, aktualne z pewnością także dla okresu międzywojennego zob. np: A. Bartosz, *Gazetowy wizerunek Roma*, [w:] *Romowie 2007. Od edukacji młodego pokolenia do obrazu w polskich mediach*, red. B. Weigl, M. Formanowicz, Warszawa 2008, s. 98–105.

¹³ W jego pracy pojawiły się wątpliwości odnośnie do prawdziwych personaliów Pawła i Jorgi Kwieka. Jak podawał, opierając się na informacjach podawanych przez stronników Bazylego, pierwszy nazywał się Minesco Aleksandre, drugi – Minesco Christe. Obaj pochodzili z Grecji. Sporo wątpliwości Ficowski miał także w związku z osobą Matejasza, ponieważ nie do końca dawał wiary jakoby pochodził on z Hiszpanii. Była to zresztą dla niego dość tajemnicza postać. J. Ficowski, *Cyganie na polskich...*, s. 91, s. 94. Zob. także: *Walka dwóch „dynastii” cygańskich*, IKC 1931, nr 126, s. 8; *Okradzenie księcia cyganów*, „Polska Zbrojna” 1931, nr 228, s. 8.

istotne kwestie, niewątpliwie trudne do rozstrzygnięcia ze względu na braki źródłowe, niemniej posiadamy wiele przesłanek do tego, aby móc się do tych zagadnień odnieść. Wiele doniesień prasowych, w których informatorem byli także sami liderzy cygańscy, wskazuje bowiem na występowanie licznych przypadków fałszerstw dowodów tożsamości dokonywanych przez królów i ich współpracowników w celu zamaskowania swych prawdziwych personaliów czy kraju pochodzenia. Starania te miały służyć oczywiście przypisaniu sobie przez wyżej wymienionych „szlachetnego” pochodzenia z rodu Kwieków. Stawia to pod znakiem zapytania dotychczasowe ustalenia, dotyczące językowo-etnicznego pochodzenia przywództwa cygańskiego. Jak wskazuje ówczesna prasa, wybitne jednostki, prowadząc między sobą rywalizację, uciekały się do takiego podstępu tylko po to, aby wzmocnić swoją pozycję. W 1937 r. Bazyli na zjeździe w Łucku oświadczył na przykład, że Janusz Kwiek nie miał prawa do noszenia tego nazwisk, gdyż legitymował się obywatelstwem greckim. Bazyli zapowiedział ponadto akcję weryfikacyjną zmierzającą do odseparowania prawdziwych Kwieków od tych, którzy takowe nazwisko nosili bezprawnie oraz zapowiedział swoje starania u władz państwowych, aby te unieważniły uprzednio dokonaną koronację¹⁴. Przyjmując doniesienia prasowe za wiarygodne, musielibyśmy więc zaakceptować fakt, że przywództwo cygańskie i jego otoczenie częściowo miało inny niż kelderarski rodowód, co obala dotychczasowe nasze przekonania jakoby reprezentowało jeden ród¹⁵.

Druga z poruszonych kwestii – zdefiniowanie formy przywództwa – jawi się jako fundamentalne zagadnienie. Nie ma wątpliwości, że sformułowanie o „kotlarzach na tronie” jest w dużej mierze tylko nośnym hasłem. Choć sami liderzy chętnie tytułowali się królami, i organizowali wielkie przedsięwzięcia koronacyjne, jak choćby te z 1937 r., to jednocześnie podtrzymywali alternatywne formy centralnego i regionalnego „zarządzania” skupiskami cygańskimi w II RP. Osobą, która wprost zerwała z królewską tradycją był przede wszystkim noszący początkowo tytuł barona Matejasz Kwiek. Konkurując z innymi ośrodkami, mianował się następnie wodzem na wzór Piłsudskiego, zgodnie z ówczesnym trendem odwołującym się do silnego przywództwa. Był to wyraźny krok w kierunku modernizacji¹⁶. Inni zaś, np. Bazyli, informowali

¹⁴ *Jeszcze jeden Kwiek zapowiada weryfikację nazwisk cygańskich*, IKC 1937, nr 196, s. 8.

¹⁵ Co więcej, wewnątrz środowiska cygańskiego narodziła się także akcja, której celem było odseparowanie się Kwieków – arystokratów – od reszty pospólstwa cygańskiego, które nosiło także to nazwisko. Akcją tą kierował Matejasz Kwiek, który na łamach dziennika zachęcał do zgłaszania się do niego z rodzinnymi dokumentami, aby poświadczyć owe szlachectwo: „Za dużo jest wśród cyganów w Polsce rodzin, noszących nasze nazwisko rodowe. Nie ulega wątpliwości, że wiele z tych rodzin, zalicza się do naszego rodu niesłusznie. Nasz ród jest starym rodem cygańskim. Stanowi on u cyganów arystokrację. [...] Ród musi dbać o siebie”. *Prawdziwy „baron” cygański*, IKC 1932, nr 167, s. 3. Nazwisko Kwiek wybierało sobie także wielu Cyganów obcokrajowców, nielegalnie przebywających w Polsce, zasilających często półświatek przestępczy. Na temat krakowskich demaskacji takich grup cygańskich pochodzących z Grecji i Jugosławii przeprowadzonych przez Matejasza zob.: *Baron cygański w Krakowie wyławia fałszywe paszporty*, IKC 1933, nr 99, s. 18.

¹⁶ Inspiracją dla Matejasza, jako Hiszpana, był podobnie także gen. Franco. Jako lider cygański, zajął najbardziej lojalistyczne stanowisko wobec władz sanacyjnych, kierując programem, którego celem było osadzenie około 7 tys. Cyganów we wsi Bielsza w Krakowskiem. Po śmierci Piłsudskiego zarządził żałobę wśród Cyganów polskich. Podobnie uczynił, gdy

o istnieniu struktury organizacyjnej niejako obok władzy królewskiej, która nie została oparta na monarchistycznym modelu sprawowania nadzoru. Analizując notatki prasowe na ten temat, odnosi się wręcz wrażenie, iż tytułatura królewska, choć była istotna, pełniła rolę fasady, za którą ukrywał się znacznie bardziej skomplikowany, zdemokratyzowany czy przynajmniej kolegialny, aczkolwiek nieoparty na monarchicznym modelu, tradycyjny system zarządzania grupami cygańskimi. Opierał się on oczywiście na władzy poszczególnych wójtów¹⁷.

Kwestii tych, świadczących o choćby nominalnej adaptacji władztwa cygańskiego do wzorców nieco bardziej harmonizujących z resztą społeczeństwa, Ficowski nie zauważał lub, jeśli dostrzegał, uważał, jak w przypadku Matejasza, za przejaw faszyzacji życia cygańskiego. Pisał: „Zwęszywszy pleniące się führerowskie tendencje, Matejasz Kwiek, podchlebiając się władzom, zamianował się wodzem”¹⁸. Zwróćmy uwagę także, że w samym jego opracowaniu pojawia się urozmaicona tytułatura przywódców cygańskich – barona, dyktatora, króla pomorskiego, prezesa Wielkiej Rady Cyganów i prezydenta. Ewentualne zmiany tytułatury, wynikające z przegranej walki przez tego czy innego przywódcę, nie wpływały więc na przeobrażenia struktury organizacyjnej Cyganów, stąd tytuł królewski pełnił raczej funkcję prestiżową, nie był jednak niezbędny dla prawidłowego funkcjonowania skupisk cygańskich, które przecież świetnie obywały się bez centralnego ośrodka cygańskiej władzy królewskiej. Najlepiej zaświadcza o tym właśnie nieustanna wzajemna rywalizacja poszczególnych ośrodków, której opisu dokonał Ficowski¹⁹.

Rzeczony badacz, koncentrując się na królewskim wymiarze sporów toczących się między liderami, sformułował tezę o ich całkowitej degeneracji, m.in. dlatego, że stosowali takie środki sprawowania władzy jak zastraszanie, terror bezpośredni i posługiwali się bronią palną. Za głównego winowajcę tego stanu rzeczy Ficowski uznał system władzy, jaki Kwiekowie zaproponowali – kompletnie niewydolny i szkodliwy dla samych Cyganów relikwyt czasów I Rzeczypospolitej. Nie wskazał zarazem, czym w II RP miałyby zostać zastąpiony, i kto lub jakie siły miałyby dokonać zmiany modelu organizacyjnego populacji cygańskiej – sama mniejszość cygańska czy polska strona. W jego pracach poza ogólnikowymi stwierdzeniami o potrzebie „uzdrowienia sytuacji” czy „poprawie bytu cygańskich obywateli” nie znajdujemy szerszych analiz prowadzących do refleksji nad tym zagadnieniem. Ficowskiego raziło posługiwanie się tytułem królewskim jako anachroniczną formą przedstawicielstwa, nieodpowiednim i, jego zdaniem, niezgodnym z duchem epoki, a w końcu groteskowym, i na to zwracał głównie uwagę²⁰.

w 1936 r. zmarł gen. Gustaw Orlicz-Dreszer. Jeden z tekstów kondolencji został opublikowany w IKC. Zob.: *Walka o władzę w królewskim rodzie*, „Echo” 1932, nr 7, s. 3; *14-dniowa żałoba wśród cyganów*, IKC 1936, nr 204, s. 7; *Co włożono do trumny króla cyganów?*, IKC 1937, nr 90, s. 12.

¹⁷ O zróżnicowanej strukturze organizacyjnej Cyganów, opisanej w prasie sanacyjnej, zob.: *Z wizytą w obozie polskich cyganów na Marymoncie. Rozmowa z Rudolfem Kwikiem, prezesem Wielkiej Rady Cyganów*, „Gazeta Polska” 1931, nr 144, s. 8.

¹⁸ J. Ficowski, *Cyganie na polskich...*, s. 98.

¹⁹ J. Ficowski, tamże, s. 92, 99, 102.

²⁰ J. Ficowski, *Cyganie na drogach...*, s. 88. Na groteskową tytułaturę zwracała uwagę szczególnie prasa socjalistyczna. Zob. np.: *Nowe stronnictwo*, „Gazeta Robotnicza” 1928,

W tym miejscu dotykamy innego węzłowego zagadnienia – motywacji grup przywódczych. W ocenie Ficowskiego motorem ich działań, oprócz wspomnianej rzekomo specyficznej kelderarskiej hierarchii wójtów, była chęć bogacenia się, co było jakoby możliwe dzięki wyzyskowi mas cygańskich z mocy królewskiej. Badacz dodawał, że „poddani” gremialnie nie zgadzali się na ustrój monarchistyczny, odrzucając królów cygańskich, co jest wnioskiem sformułowanym nieco na wyrost. Wiemy, iż niektórzy z przywódców mieli po kilkanaście tysięcy zwolenników, także poza granicami Polski, jak choćby Michał II. Podobnie zresztą kręgi swoich zwolenników mieli cadycy – liderzy chasydscy. Bardziej zasadnym od dyskusji na temat ilościowego stanu bazy społecznej przywódców cygańskich wydaje się przeanalizowanie przyczyn, dla których ten czy inny król lub przywódca zyskiwał w kręgach cygańskich lub tracił popularność. Trudno doszukać się bowiem w prasie informacji na temat otwartych buntów cygańskiego pospólstwa przeciwko zasałemu porządkowi, aczkolwiek były też głosy domagające się demokratyzacji i zmniejszenia ucisku podatkowego, szczególnie zniesienia podatku od wierzchowców. Uzewnętrzniały się jednak i takie, które wspierały utrzymanie *statusu quo*. Najczęściej każda z grup odwoływała się raczej do swego zwierzchnika, kontrując jego rywala²¹.

Odrzucając tezę o pazernych i chciwych z natury Kwiekach, zauważmy, że być może dążność do opanowania jak najszerzych grup, odwrotnie, niż postrzegał Ficowski, należy interpretować jako objaw pozytywnych przeobrażeń. W rywalizacji o „tron” można bowiem upatrywać tendencji do zjednoczenia i do wysunięcia jednolitego przywództwa, co mogłoby przysłużyć się cygańskiej mniejszości, a nie jej zaszkodzić. Proces ten świadczył również o próbach wyjścia z archaicznego modelu społecznego, utrzymującego zbiorowość cygańską w znacznym rozproszeniu i dezintegracji²².

nr 12, s. 3; *Małe, ale dobrane towarzystwo*, „Robotnik” 1930, nr 309, s. 2. Zob. także: *Każdy cygan głosuje na B. B.*, „Gazeta Robotnicza” 1930, nr 237, s. 2.

²¹ *Silna ręka wodza cyganów*, IKC 1935, nr 64, s. 4. Wspomnijmy także o tym, że, wedle polskiej prasy, niektóre grupy cygańskie nie tyle nie zgadzały się na przywództwo Kwieków, co w ogóle nie wiedziały nawet o ich istnieniu. W 1931 r. „Goniec Wielkopolski” zwrócił uwagę na fakt, iż przeciętni Cyganie nie posiadali wiedzy na temat tarć wewnątrz królewskiej rodziny Kwieków. Na dowód tego gazeta opublikowała list osiemdziesięciosześcioletniego Cygana Kazimierza Bielawskiego z Sopoćnik (pow. augustowski), w którym pisał, że wieść o wyborze króla cygańskiego dotarła do niego przypadkowo. Bielawski znajdował się w trudnym położeniu materialnym, dlatego w liście zawarł następującą prośbę: „Dowiedziałem się przypadkowo, iż My, Cygani, doczekaliśmy mieć prawowitego obrońcę i opiekuna nad losem Cyganów w osobie Króla. Wobec tego, ja, stary Cygan i patrjota losu Cyganów, składam najserdeczniejsze życzenia i życzę z łaski Boga jak najlepszego zdrowia i długowiecznego utrwalenia Korony Cygańskiej. A więc Najjaśniejszy królu chciałbym ci złożyć życzenia naocześnie, lecz nie pozwalają mi materialne zasoby na podróż. Lecz mam nadzieję, że ja, biedny stary Cygan, będę miał możliwość otrzymać zaopiekowanie się osobą moją z łaski Jego królewskiej Mości, gdzie ginę z nędzy i bez opieki. Przy tem nadmieniam, że pomimo mego wieku [...] jestem w zupełnym zdrowiu i chciałbym ci Mości królu na stare lata wiernie służyć i umrzeć u stóp twoich. [...] Padam do nóg i całuję nogi twe [...] Niepiśmienny, na jego żądanie podpisał A. Klicki)”. *Najjaśniejszy Panie, Korono Cygańska, ulituj się...!*, „Goniec Wielkopolski” 1931, nr 263, s. 4.

²² J. Ficowski, *Cyganie w Polsce...*, s. 32; tenże, *Cyganie na polskich...*, s. 106. Andrzej Mirga i Lech Mróz podkreślili, że spośród takich grup jak Lowarzy, Kełderzasze i Polska Roma w tej

Ficowski, przypisując Kwiekom tendencje do podporządkowywania sobie rzesz Cyganów oraz stosowania przez nich ucisku i wyzysku, nie doszukiwał się u nich żadnego programu para- czy pseudopolitycznego, jakiejś innej spójnej podbudowy ideologicznej lub choćby strategii albo po prostu wysiłków zmierzających do modernizacji, uporządkowania spraw cygańskich, służących powszechnemu dobru. Tymczasem, gdyby potraktować królów jako zaczątkową elitę, bo na to miano z pewnością zasługują, działalność ich, nawet zakładając, że służąca tylko i wyłącznie rozszerzeniu wpływów, oparta była na pewnych założeniach i koncepcjach odwołujących się do wizji całokształtu życia cygańskiego w II RP. Mamy na myśli propagandę na rzecz budowy siedziby narodowej, kwestię umiędzynarodowienia sprawy cygańskiej czy reformy społeczności cygańskiej, a także sprawę projektów podejmowanych w Łódzkiem przez Matejasza Kwieka celem osadzenia tam Cyganów. Wspomnijmy także o postulatach dotyczących edukacji lansowanych przez Michała II Kwieka. Z powodzeniem zresztą idee te propagowali, posługując się ówczesnymi nowoczesnymi środkami propagandowymi, czyli prasą. Sprawy te przykrywały liczne waśnie i spory, czasem niezwykle gwałtowane i wynikające częściowo ze snobistycznych pobudek²³. Przypomnijmy jednak, że porywczosć, impulsywność i jałowe polemiki nie były specyfiką cygańską. Podobnie działo się w przywoływanych już ośrodkach chasydzkich²⁴. Niewątpliwie brak sympatii Ficowskiego do Kwieków częściowo wynikał z niekiedy bezkrytycznego przyjmowania przez niego rewelacji prasowych proweniencji sensacyjnej. Gazety tego rodzaju w naturalny sposób poszukiwały osobliwości i prezentowały zniekształcony obraz rzeczywistości wedle określonych stereotypów, dlatego należałoby zwrócić większą uwagę na problematykę, jaką poruszali Kwiekowie w prasie politycznej, mniejszą zaś wagę przywiązywać do ciekawostek i nowinek dotyczących liderów w prasie bulwarowej²⁵.

Dywagując więc na temat tego, jak Ficowski opisał działalność królów, nie można nie wspomnieć o ich zaangażowaniu w działalność *stricte* polityczną. Badacz

ostatniej wykształtował się najwyraźniej typ silnego centralnego zwierzchnictwa – *Baro Szero* lub *Szero Rom*. Podali także przykłady tytulatury królewskiej z okresu I Rzeczypospolitej. Zakładając więc, iż w okresie wcześniejszym, tj. w XIX w. wśród Kełderaszy nie było tendencji do rozciągania swych wpływów tak daleko, jak próbowali robić to w II RP, można wnioskować, że zaproponowany przez nich model przywódczy, polegający na próbach wykreowania jednoosobowego kierownictwa został przejęty właśnie od grupy Polska Roma. A. Mirga, L. Mróz, *Cyganie. Odmienność i nietolerancja*, Warszawa 1994, s. 127, s. 135. Szerzej na temat Cyganów w I Rzeczypospolitej zob.: L. Mróz, *Dzieje Cyganów-Romów w Rzeczypospolitej XV-XVIII wiek*, Warszawa–Oświęcim 2001.

²³ O postulatach cygańskich szeroko rozpisywała się prasa polityczna wszystkich nurtów. Zob. np. relacje żydowskie na temat budowy państwa cygańskiego: *Król cyganów w Budapeszcie*, „Chwila” 1936, nr 702, s. 9; *Marzenia cyganów o własnym państwie*, „Gazeta Polska” 1931, nr 145, s. 8; *Król cyganów złoży hołd Prezydentowi państwa*, „Nowy Dziennik” 1928, nr 208, s. 8; J. Ślebodziński, *Cyganie*, „Tygodnik Ilustrowany” 1937, nr 28, s. 555.

²⁴ Na ten temat zob.: A. Ciałowicz. *Wojny chasydów arcyciekawe. Nowy Sącz–Sadogóra 1868–1869*, Warszawa 2010.

²⁵ W tym miejscu warto odnieść się do usterek metodologicznych obecnych w pracy Ficowskiego w zakresie heurystyki źródłowej. Zasygnalizujmy, że badacz jako równorzędne źródło wiedzy traktował prasę sensacyjną i polityczną, co jest rozwiązaniem cokolwiek niefortunnym.

zauważał silny związek obecności przedstawicielstwa cygańskiego w życiu publicznym z polskimi władzami państwowymi, choć brak u niego całościowej oceny tego zjawiska. Analizę swą w tym zakresie zawarł raczej w tu i ówdzie pojawiających się dość kąśliwych komentarzach, pisząc np. o Kwiekach jako „pupilkach władzy sanacyjnej”²⁶. Zauważył, że początek aktywności Kwieków przypadł na okres drugiej połowy lat 20., czyli czas, w którym władzę sprawował obóz sanacyjny. We wszystkich jego pracach, gdzie pojawia się opis działalności królów, rok 1928 jest tym, w którym cygańscy liderzy inicjują aktywność publiczną. Wejście ich na płaszczyznę polityczną lub jakakolwiek styczność z nią, stały się dla Ficowskiego również powodem do dyskredytacji tego rodzaju zaangażowania. Cygańscy liderzy nie tylko reprezentowali skostniałą, nastawioną na wyzysk strukturę zwierzchnictwa, lecz także ich działania na zewnątrz (polityczne i parapolityczne), w jego opinii, zmierzały w kierunku zagwarantowania wyłącznie sobie przywilejów. Co więcej, samo zaistnienie formy przedstawicielstwa mającego ściślejszy kontakt z politycznymi reprezentantami społeczeństwa większościowego badacz poczytywał za wyłamanie się z łączącej wszystkich Cyganów solidarności, nakazującej nie ujawniać na zewnątrz sporów wewnątrzcygańskich, a tym bardziej nie szukać poza własnym środowiskiem pomocy. Taką postawą, według niego, cechowali się rzekomo Cyganie polscy. Gdyby więc przyjąć ten pogląd za obowiązujący, należałoby autorytatywnie stwierdzić, iż cała idea „królewska” Kwieków oparta była więc na zaprzeczeniu tej zasady, ponieważ poszczególni przywódcy osobiście, co znamienne, nieustannie odwoływali się do władz polskich, sił policyjnych lub opinii publicznej w udzielanych wywiadach²⁷.

Ficowski, oskarżając Kwieków o łamanie podstawowych praw cygańskich, pominął fakt, że w okresie międzywojennym w Europie Wschodniej kontakty Cyganów ze środowiskami niecygańskimi uległy niespotykanemu dotąd rozbudzeniu celem zaznaczenia swej obecności. Na fali tendencji wewnątrzcygańskich zmierzających do pokonania tradycjonalistycznych form organizacji i przełamania tabu, które się z nimi wiązały, Kwiekowie, wciąż w nich zanurzeni, w swoisty sposób, wspólnie z innymi liderami europejskimi rozpoczęli także działania celem wyartykułowania praw Cyganów²⁸.

²⁶ J. Ficowski, *Cyganie na polskich...*, s. 103.

²⁷ O istnieniu od najdawniejszych czasów przedstawicielstwa cygańskiego, które było desygnowane do kontaktów z elitami władzy i społeczeństwem większościowym pisał Jan Yoors, zauważając także, że publiczne mówienie o sprawach cygańskich sprzeniewierzało się jednej z kardynalnych zasad lojalności wobec grupy. Wskazał poza tym, że częstokroć Cyganie wyznaczeni do zawiązywania relacji z otoczeniem osoby o mniej znaczącej pozycji niż przywódca, czyniąc tak dla bezpieczeństwa, w przypadku gdyby miał ulec on prześladowaniu. Ów *quasi*-przywódca odgrywał przed nie-Cyganami rolę najwyższego autorytetu. Z przekonaniem można więc stwierdzić, że Kwiekowie nie reprezentowali tego typu przedstawicielstwa wobec większościowego otoczenia, uczestnicząc osobiście w kształtowaniu relacji z partnerami polskimi. Zob.: J. Yoors, *Cyganie*, Kraków 1973, s. 159–160.

²⁸ Nowoczesne formy organizacyjne powstały w Rumunii, gdzie najintensywniej dyskutowano o idei zjednoczenia wszystkich Cyganów (General Union of Romanian Roma). Różnego rodzaju organizacje powstały także w Czechosłowacji, Macedonii, Serbii i na Węgrzech. Zob.: Z. Barany, *The East European Gypsies. Regime Change, Marginality, and Ethnopolitics*, Cambridge 2002, s. 100–103.

Krytyczna opinia, jaką sformułował Ficowski pod adresem kontaktów Kwieków z sanacją, częściowo wynika z niezwykle surowej oceny samej polskiej władzy. Ficowski współpracę królów z obozem sanacyjnym postrzegał jako akt kolaboracji – wielokrotnie pisał o „przyjmowaniu się na jego usługi”, o oddawaniu się w opiekę władz policyjnych, a ponadto o niejasnych związkach dworów królewskich z tajną policją, która dzięki nim miała wgląd w życie wewnętrzne Cyganów, kontrolowała przestępczość etc. Takie podejście doprowadziło go do wniosku, iż władza wspólnie z cygańskimi przywódcami stworzyła system opresji Cyganów, trzymając ich w ten sposób w ryzach. Ponadto, dodawał, że współpraca obu środowisk, jego zdaniem, miała taktyczny charakter, tj. była nieszczera, ze strony Kwieków obliczona na osiągnięcie korzyści, z czym należy się zgodzić. Niewątpliwie przywódcy cygańscy na bazie kontaktów z czynnikami politycznymi wzmacniali swą pozycję i prestiż, stąd mamy liczne przykłady ich wiernopoddańczych deklaracji i zapewnień o patriotyzmie. Mechanizm ten działał w obydwie strony – sanacja w dużej mierze traktowała Cyganów i ich liderów instrumentalnie, jako egzotyczny dodatek i pewnego rodzaju osobliwą czy oryginalną dekorację, podbudowującą jej polityczny koncept, zakładającą akceptację dla uczestnictwa mniejszości w życiu społeczno-politycznym, pod warunkiem przyjęcia lojalistycznego stanowiska wobec władzy²⁹.

Taktyczny wymiar współpracy wynikający z kalkulacji politycznej miał więc wpływ na poprawny i pozytywny stosunek obozu sanacyjnego do Cyganów. Była to jedyna siła polityczna, która podjęła zagadnienie cygańskie. Władza ta, po tym gdy umocniła się około 1928 r., stanowiła tę siłę polityczną, która półoficjalnie zaprosiła Cyganów na platformę polityczną zgodnie z koncepcją konsolidacji państwowej, obowiązującej w latach 1926–1935, czyli do śmierci Józefa Piłsudskiego. Zaproszenie to umożliwiło cygańskim reprezentantom artykulację swoich postulatów. W okresie wcześniejszym, gdy rządy w Polsce sprawował Związek Ludowo-Narodowy, Kwiekowie nie byli w ogóle brani pod uwagę, co wnosimy po milczeniu na ten temat źródeł prasowych. Pod rządami narodowymi opisywano Cyganów jako masę bezładnie i bez planu przemieszczającą się po terytorium państwa polskiego. Warto wspomnieć też, że Narodowa Demokracja w 1924 r. domagała się na forum parlamentarnym wprowadzenia zakazu wędrowania i wydalenia Cyganów z obszaru Polski³⁰. Sanacja zaś, dzięki swojej otwartości i na królów, i w na temat cygański, z częstym odwołaniem do mitu romantycznego, stworzyła przestrzeń dla Cyganów i ich liderów jako pełnoprawnych uczestników życia publicznego, co znalazło odbicie w prasie sanacyjnej i prosanacyjnej³¹.

Odrzucenie przez Ficowskiego sanacji jako możliwego do zaakceptowania partnera dla przedstawicielstwa cygańskiego, uniemożliwiło dostrzeżenie, że ówczesne

²⁹ J. Ficowski, *Cyganie na polskich...*, s. 88.

³⁰ A. Gontarek, *Problematyka cygańska w prasie narodowej w latach 1935–1939 (na przykładzie „Warszawskiego Dziennika Narodowego”)*, „Studia Historica Gedanensia” 2017, nr 8 [przyjęty do druku].

³¹ W dotychczasowej literaturze przedmiotu podkreśla się, iż rząd polski w II RP nie przejawiał w ogóle zainteresowania sprawami cygańskimi ze względu na małą liczebnie grupę Cyganów przebywających na terytorium Polski. Wydaje się, że opinię tę należałoby zweryfikować. Zob.: A. Mirga, *The Effects of State Assimilation Policy on Polish Gypsies*, „Journal of the Gypsy Lore Society 5” 1993, vol. 3, no 2, s. 69.

siły polityczne zasadniczo sprawowały władzę w ramach dwóch następujących po sobie koncepcji – wspomnianej konsolidacji państwowej oraz konsolidacji narodowej, wdrożonej po śmierci Piłsudskiego. Ta druga, dla której punktem odniesienia był naród, a nie na państwo, zdefiniowała mniejszości narodowe i etniczne jako element zbędny. Oczywistą konsekwencją jej przyjęcia był m.in. antysemityzm, przy czym nie przeszkadzało to wcale czynnikom politycznym w tym samym czasie usilnie popierać Cyganów, propagować ich kulturę, częstokroć w swoisty sposób, akcentując jej ludyczny charakter³².

Zmiana tego sposobu myślenia dokonała się dopiero pod koniec 1937 r., przy czym nie świadczyła jeszcze o nim koronacja Janusza Kwieka z lipca tego roku. Wydarzenie to było wyrazem wspólnej chęci uporządkowania zagadnienia cygańskiego przez obóz władzy i Kwieków, lub nawet mocnym akcentem zmierzającym do podporządkowania sobie tej mniejszości, jednak warto wspomnieć o tym, że w wielu państwach ówczesnej Europy władze stosowały nieporównywalnie bardziej radykalne posunięcia w celu ograniczenia wolności Cyganów. Trzeba podkreślić, iż obóz sanacyjny akceptował nie tylko tę grupę jako zbiorowość, lecz także różnorodność tradycji przywódczych, nie starając się przy użyciu siły czy przymusu niszczyć kontrkandydatów Janusza w 1937 r. w latach następnych. Dość wspomnieć, że Julia Kwiek na łamach prasy określiła Janusza mianem „śmieciarza”, co świadczy o dość swobodnym traktowaniu samej koronacji przez polską administrację. Poza tym grupy cygańskie nie wahały się także atakować Michała II, na którego koronacji był obecny Piłsudski. Pozwalano im ponadto odwoływać się do wybranych autorytetów z kręgów sanacyjnych, m.in. prezydenta Mościckiego, którzy mieli spełniać rolę cygańskich „opiekunów”³³.

Ficowski nie do końca rozumiejąc bezpośrednią zależność między polityką a aktywnością Kwieków, po wyborze Janusza Kwieka w 1937 r. doszedł do wniosku, że czas jego panowania do wybuchu wojny obfitował w niezwykle zacięte spory i kłótnie i nie dokonał właściwie opisu życia cygańskiego z punktu widzenia losów przywództwa cygańskiego w ostatnich dwóch latach istnienia II RP. Jest to zatem pewna luka, którą należy uzupełnić. Głównym powodem braku narracji były niedostatki źródłowe spowodowane tym, że po 1937 r. obóz władzy, kierując się deklaracją płk. Koca, rozpoczął realizację programu Obozu Zjednoczenia Narodowego (OZN) wykluczającego z życia zbiorowego kraju mniejszości. Wspomniane lata były tym okresem, w którym Kwiekowie i ich zwolennicy zostali wyrugowani z życia publicznego. Charakter zmian względem elity cygańskiej ilustruje wiodąca prasa z lat 1937–1939. Nie polegały one na zainicjowaniu wobec niej wrogiej retoryki, a raczej na odcięciu się od Kwieków i unikaniu tej tematyki. Wspomnijmy, iż od jesieni 1937 r. przez następne siedem

³² Na temat koncepcji ideowych obozu piłsudczykowski zob: W. Paruch, *Od konsolidacji państwowej do konsolidacji narodowej. Obóz piłsudczykowski (1926–1939)*, [w:] *Między rzeczywistością polityczną a światem iluzji: rozwiązania problemu mniejszości narodowych w polskiej myśli politycznej XX wieku*, red. J. Jachymek, W. Paruch, Lublin 2001, s. 71–118.

³³ Z formalnego punktu widzenia wybór/elekcja zostały uregulowane na podstawie przepisów ustawy o stowarzyszeniach. J. Ficowski, *Cyganie na polskich...*, s. 102; *Dziś w Warszawie elekcja króla Cyganów*, „Kurjer Wileński wraz z Kurjerem Wileńsko-Nowogródzkim” 1937, nr 181, s. 4.

miesiący w „Ilustrowanym Kurjerze Codziennym” nie pojawiła się literalnie żadna notatka dotycząca tych reprezentantów³⁴.

Podsumowując, J. Ficowski, jako pierwszy, zaprezentował niezwykle barwny i sugestywny, lecz krytyczny zarazem opis działalności Kwieków na wszystkich możliwych płaszczyznach. Dostrzegając w Kełderaszach cechy świadczące o ich agresywności, ekspansjonizmie i zamiłowaniu do bogactwa, doszedł do wniosku, iż punktem kulminacyjnym ich aktywności były „zapędy królewskie” Kwieków, objawiające się dążeniem do zdobycia „tronu”, co poskutkowało samozwańczym zapanowaniem nad rzeszami cygańskimi w okresie II RP. Obecnie wiele z jego interpretacji może stanowić płaszczyznę dyskusyjną. Niezwykle pilna jest potrzeba opisu całokształtu życia ludności cygańskiej w okresie międzywojennym po to, aby dogłębniej naświetlić zawiłości związane z działaniami elity cygańskiej i jej aliansem z obozem sanacyjnym, co pozwoli dostrzec nie tylko porażki, lecz także sukcesy Kwieków.

Bibliografia

Dziennik Ustaw 1927, nr 92, poz. 822 i 823.

„Chwila” 1936.

„Echo” 1932.

„Gazeta Polska” 1931.

„Gazeta Robotnicza” 1928, 1930.

„Goniec Wielkopolski” 1931.

„Ilustrowany Kurjer Codzienny” 1931–1933, 1935–1939.

„Kurjer Wileński wraz z Kurjerem Wileńsko-Nowogródzkim” 1937.

„Nowy Dziennik” 1928.

„Polska Zbrojna” 1931.

„Robotnik” 1930.

„Tygodnik Ilustrowany” 1937.

Barany Z., *The East European Gypsies. Regime Change, Marginality, and Ethnopolitics*, Cambridge 2002.

Bartosz A., *Gazetowy wizerunek Roma*, [w:] *Romowie 2007. Od edukacji młodego pokolenia do obrazu w polskich mediach*, red. B. Weigl, M. Formanowicz, Warszawa 2008.

Ciałowicz A. *Wojny chasydów arcycekawie. Nowy Sącz–Sadogóra 1868–1869*, Warszawa 2010.

Ficowski J., *Cyganie na polskich drogach*, Warszawa 1985.

Ficowski J., *Cyganie w Polsce. Dzieje i obyczaje*, Warszawa 1989.

³⁴ Prawdopodobnie decydującym impulsem, który dał początek wyraźnej zmianie sposobu opisywania Kwieków w prasie, była ostra krytyka, jaką podjął Kościół katolicki wobec aktu koronacji Janusza na króla cygańskiego. Hierarchowie kościelni skrytykowali udział w imprezie przedstawicielstwa prawosławnego duchowieństwa. Głos ten, nie wprost, oczywiście, recenzował także niedawny zapał polityków zajmujących się promocją Kwieków. *Koronacja „króla” Kwieka a duchowieństwo prawosławne*, „Ilustrowany Kurjer Codzienny” 1937, nr 191, s. 6.

- Gontarek A., *Cyganie jako problem społeczny na wsiach Królestwa Polskiego drugiej połowy XIX w. w świetle prasy dla ludu*, „Facta Simonidis” 2016, nr 1.
- Gontarek A., *Cyganie w Królestwie Polskim w świetle doniesień „Kuriera Warszawskiego” jako przykład obiektywnego zapisu ich obecności na ziemiach polskich (do 1914 roku)*, „Studia Mazowieckie” 2016, nr 1 [przyjęty do druku].
- Gontarek A., *Problematyka cygańska w prasie narodowej w latach 1935–1939 (na przykładzie „Warszawskiego Dziennika Narodowego”)*, „Studia Historica Gedanensia” 2017, nr 8 [przyjęty do druku].
- Marushiakova E., Popov V., *Gypsy/Roma Migrations from 15th century till nowadays*, [w:] *Proceedings of International Conference „Romani Mobilities in Europe: Multidisciplinary Perspectives”*, ed. N. Sigona, Oxford 2010.
- Mirga A., *Romowie – proces kształtowania się podmiotowości politycznej*, [w:] *Mniejszości narodowe w Polsce. Państwo i społeczeństwo a mniejszości narodowe w okresach przełomów politycznych (1944–1989)*, red. W.P. Madajczyk, Warszawa 1989.
- Mirga A., *The Effects of State Assimilation Policy on Polish Gypsies*, „Journal of the Gypsy Lore Society 5” 1993, vol 3, no 2.
- Mirga A., Mróz L., *Cyganie. Odmienność i nietolerancja*, Warszawa 1994.
- Moszczyński J., *Z historii polskiej daktyloskopii*, „Studia Prawnoustrojowe” 2014, nr 26.
- Mróz L., *Dzieje Cyganów-Romów w Rzeczypospolitej XV–XVIII wiek*, Warszawa–Oświęcim 2001.
- Paruch W., *Od konsolidacji państwowej do konsolidacji narodowej. Obóz piłsudczykowski (1926–1939)*, [w:] *Między rzeczywistością polityczną a światem iluzji: rozwiązania problemu mniejszości narodowych w polskiej myśli politycznej XX wieku*, red. J. Jachymek, W. Paruch, Lublin 2001.
- Yoors J., *Cyganie*, Kraków 1973.

Kings of the Gypsies in interwar Poland. Jerzy Ficowski's works on the Gypsies in the interwar period

Abstract

The article discusses the research conducted by Jerzy Ficowski on the Kings of the Gypsies from the Kwiek clan. Finding of it have been presented in his work entitled *Cyganie na polskich drogach*. It also constitutes a polemic on the main theses that have been included in the aforementioned work which refers to such key issues as the cultural and linguistic origins of the Kwiek clan, their form of kingly rule, the areas and types of activities undertaken by their kingly leaders, or their alliance with Piłsudski's block in interwar Poland.

Słowa kluczowe: II Rzeczpospolita, Cyganie, Jerzy Ficowski, królowie cygańscy, Kwiekowie obóz piłsudczykowski

Key words: Interwar Poland, Gypsies, gypsy kings, Jerzy Ficowski, Kwieks' family, Piłsudski's block

Alicja Gontarek

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie
alicja.gontarek@onet.pl